

<https://businessinsider.com.pl/waluty/kurs-rubla-ostro-spada-po-sankcjach-usa-na-rosje/dq1xldx>

## **Rubel wykrwawia się na oczach świata, a analitycy mówią, że może być jeszcze gorzej**

**Nowe sankcje nałożone na Rosję wywołują panikę inwestorów. Rubel przez nieco ponad dobę stracił 10 proc. Jeszcze większe spadki dotyczą rosyjską giełdę. I choć władze rosyjskie uspokajają sytuację, niektórzy analitycy boją się, że konflikt może przenieść się z wymiaru rynkowego na wyschniętą, syryjską ziemię, gdzie dojdzie do starcia między Donaldem Trumpem a Władimirem Putinem.**

Minione kwartały były pozytywne dla gospodarki Rosji. Waluta stabilizowała się, inflacja spadła w okolice dwóch procent, rosła cena ropy naftowej, a agencje ratingowe podwyższyły wiarygodność kredytową Federacji Rosyjskiej. - Wszystko zmieniło się jednak w ostatnich godzinach, gdy rynek zaczął wyceniać nałożone przez amerykański Departament Skarbu sankcje - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl

### **Kurs rubla ostro spada po sankcjach USA na Rosję**

Piątkowy komunikat amerykańskich władz objął nowymi sankcjami 7 rosyjskich oligarchów, 12 przedsiębiorstw, których są właścicielami, oraz 17 przedstawicieli rządu. Departamentu Skarbu zaznaczał, że "wszystkie aktywa podlegające amerykańskiej jurysdykcji wyznaczonych osób i podmiotów oraz wszelkie inne podmioty zablokowane przez prawo w wyniku ich własności przez stronę objętą sankcjami są zamrożone".

Rusal - spółka objęta sankcjami oraz jeden z głównych producentów aluminium na świecie, notowany na giełdzie w Hongkongu - spadł w ciągu dwóch sesji o 55 proc. Reperkusje amerykańskich działań są jednak widoczne nie tylko na pojedynczych firmach. Indeks MSCI Russia denominowany w dolarze, który obejmuje dziesięć przodujących rosyjskich przedsiębiorstw, momentami tracił 20 proc. wartości w porównaniu z piątkowym zamknięciem.

Jeszcze w poniedziałek rano za dolara trzeba było płacić ok. 58 rubli. Dziś kurs wzrósł do poziomu 64, co oznacza, że amerykańska waluta w nieco ponad dobę zdrożała o ponad 10 proc.

Podobna skala spadków rubla była także widoczna w relacji do innych walut. W piątek złoty był wyceniany na niespełna 17 rubli, a dziś kurs przetestował poziom 18,7. Rosyjska waluta w relacji do polskiej także była najsłabsza do marca 2016 r., czyli od momentu, kiedy ceny ropy szorowały po dnie (ok. 35 dol. za baryłkę), a wiarygodność finansowa Federacji Rosyjskiej była, według agencji ratingowych, na poziomie śmieciowym.

Obecnie widzimy pewne umocnienie rosyjskiej waluty, ale niemniej w ciągu zaledwie pięciu dni rubel stracił ok. 8 proc.

Christophe Barraud, główny ekonomista Market Securities pisze na TT, że według jednego z największych amerykańskich banków Morgan Stanley utrzymujące się ryzyko na rublu jest nadal bardzo duże, co może doprowadzić do większych spadków.

Przecena rosyjskiej waluty, jak na rynek Forex, jest więc znaczna, co musiało uruchomić najważniejsze postacie ze świata polityki i finansów za naszą wschodnią granicą.

### **Rosja stara się trzymać fason**

Zróbmy szybki przegląd ostatnich wypowiedzi rosyjskich władz, starających się uspokoić sytuację. Wicepremier Arkadij Dworkowicz przyznał we wtorek, że nowe sankcje USA wobec wielkiego rosyjskiego biznesu poskutkowały niepewnością wśród wszystkich inwestorów. Zapewnił, że rząd w Moskwie zdoła ograniczyć wpływ czynników zewnętrznych na gospodarkę.

- Sankcje przeciwko ważnym systemowo prywatnym firmom rosyjskim stworzyły znaczną niepewność wśród wszystkich inwestorów, wśród wszystkich pracujących na rynku finansowym. W warunkach tej niepewności jest absolutnie oczywiste, że inwestorzy zachowują się maksymalnie konserwatywnie - powiedział wicepremier. Oceniał następnie, że taka reakcja była do przewidzenia.

Dworkowicz przyznał, że Rosja jest podatna na tego rodzaju "nieprzyjemne kroki z jakiegokolwiek strony". Jednak w poprzednim okresie "związanym ze spadkiem cen ropy i sankcjami" Rosja, jak zauważył, znalazła metody ustabilizowania sytuacji. - Nie wątpię, że znajdziemy je teraz - oświadczył.

Z kolei szefowa rosyjskiego banku centralnego Elwira Nabiullina na konferencji prasowej w Moskwie powiedziała we wtorek, że uczestnicy rynku nie do końca mogą ocenić skutki sankcji i jest "duża niepewność". - Jednak rosyjska gospodarka i sfera finansowa zaadaptują się - zapewniła. Jako jeden z czynników amortyzujących wymieniła płynny kurs rubla.

Swoje trzy gorsze dorzucił także Aleksiej Kudrin, minister finansów Rosji w latach 2000-2011. Powiedział on, że "wysokie ceny ropy naftowej na światowych rynkach obronią rubla przed silnymi wahaniami kursu". - Raptowny spadek wartości rubla po ogłoszeniu przez USA sankcji wobec rosyjskiego biznesu nie wpłynie w dużym stopniu na gospodarkę Rosji - przekonywał.

Kudrin zauważył, że słabszy rubel jest korzystny dla rosyjskiego eksportu, w związku z czym niektóre branże zyskają na spadku kursu. - Tym samym bilans płatniczy ogółem będzie niezły; to nie wpłynie mocno na wzrost gospodarczy - ocenił były minister, obecnie doradzający władzom Rosji w kwestiach strategii gospodarczej.

Jego zdaniem dalszy rozwój sytuacji zależeć będzie od działań, jakie ogłosi rząd Rosji w kwestii wsparcia przedsiębiorstw dotkniętych amerykańskimi sankcjami, a także od sposobu restrukturyzacji długów tych firm, przede wszystkim koncernu aluminiowego Rusal. Nastroje inwestorów zależne będą właśnie od rządowego wsparcia dla firm - uważa Kudrin.

### **Rubel krwawi, a może być jeszcze gorzej**

Choć władze rosyjskie gaszą pożar i zapewniają, że nic złego się nie stanie, analitycy rynkowi już nie są tak bardzo optymistyczni.

- Rosja może w najbliższym czasie oblać test. Stabilna sytuacja gospodarki oraz podwyżki ratingu przyciągały na lokalny rynek zagraniczny kapitał portfelowy, który korzystał z wysokich stóp procentowych i atrakcyjnych wycen na giełdzie. Nowe sankcje wyraźnie zaburzają ten spokój, co może spowodować, że ten sam kapitał zacznie uciekać. Negatywnie na rubla może wpływać także

zachowanie lokalnych importerów, którzy w panice będą kupować zagraniczną walutę i utrudniać powrót rubla do poprzednich, stabilnych poziomów - ocenia Marcin Lipka z Cinkciarz.pl.

Hussein Sayed, główny strateg ds. Rynku w FXTM powiedział z kolei na łamach amerykańskiego Business Insidera, że "nie można zignorować nowych geopolitycznych zagrożeń związanych z rosnącym konfliktem w Syrii po tym, jak USA nałożyły na rosyjskie aktywa szeroką gamę sankcji finansowych".

- Rosja ostrzegła USA, że ewentualne ataki wojskowe ws. sobotniego użycia broni chemicznej w Syrii mogą mieć "poważne konsekwencje". Czy Stany Zjednoczone i Rosja rozpoczną konfrontację w Syrii? Prawdopodobnie zależy to od decyzji Trumpa w ciągu najbliższych 24 godzin, ale ryzyko jest wysokie - mówił.

### **Syria główną areną walki**

Michael Hewson, główny analityk rynku w CMC Markets UK, zauważył, że John Bolton, który rozpoczął pracę jako nowy doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Trumpa, potencjalnie podnosi prawdopodobieństwo konfrontacji między USA a Rosją.

Przypomnijmy, że podczas krótkiego spotkania z dziennikarzami poprzedzającego naradę z najwyższym dowództwem wojskowym USA, Donald Trump zaznaczył, że czynniki militarne USA przeanalizowały możliwe odpowiedzi na atak chemiczny, do którego doszło w ten weekend w Syrii.

W podobnym tonie wypowiedziała się amerykańska ambasador przy ONZ Nikki Haley, która obiecała, że będzie dążyć do tego, by Rada Bezpieczeństwa przegłosowała we wtorek rezolucję ws. ataku chemicznego w Syrii. - Stany Zjednoczone odpowiedzą na śmiertelny atak chemiczny w Syrii niezależnie od tego, czy Rada Bezpieczeństwa zdecyduje się działać czy też nie - oświadczyła wcześniej.

Na odpowiedź Kremla nie trzeba było długo czekać. Szef komitetu Dumy Państwowej (niższej izby parlamentu Rosji) ds. obrony Władimir Szamanow oświadczył we wtorek, że w przypadku amerykańskiego ataku w Syrii Rosja zastosuje wszelkie środki polityczno-dyplomatyczne, a jeśli zajdzie konieczność - również wojskowe.

- Polityka podwójnych standardów doszła do krańców. I tu partia Jedna Rosja z całą odpowiedzialnością oświadcza, że zostaną podjęte wszelkie środki polityczno-dyplomatyczne, a jeśli zaistnieje konieczność - wojskowe. Bez odpowiedzi nie pozostanie ani jedno bezprawne działanie - podkreślił generał Szamanow.